Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 8 stron druku** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł 200·—
1/2 strony . . . . Zł 100·—
1/4 „ . . . . Zł 60·—
1/8 „ . . . . Zł 30·—
1/16 „ . . . . Zł 15·—
1/32 „ . . . . Zł 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VIII Tarnów, środa dnia 17 kwietnia 1935 r. Nr. 16

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. w Warszawie

Oddział w Tarnowie, ul. Wałowa 12

wykonuje najkorzystniej wszelkie transakcje bankowe. — Udziela zaliczek na dokumenty towarowe, dyskont i inkaso weksli, kupno i sprzedaż walut i dewiz, przekazy zagraniczne **Własny Oddział w Gdyni**

Szybkie i bezpośrednie załatwianie przekazów we funtach palestyńskich do wszystkich miejscowości w Palestynie

— Przyjmuje wkłady w złotych i złotych w złocie na najkorzystniejszych warunkach —

Z dniem 10 kwietnia 1935 przyjmuje SUBSKRYPCJĘ

3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

na warunkach ustalonych przez Ministerstwo Skarbu

UWAGA: Subskrybenci mogą wpłacać należność do wysokości 50% subskrybowanej kwoty własnemi obligacjami 6% Pożyczki Narodowej. Termin subskrypcji upływa z dniem 10 maja 1935

Maca — symbol naszego losu

Na szachownicy dziejów poruszają się figury. Ludy wędrują, a kraje zmieniają swoją fizjognomję. Naród żydowski jest figurą najbardziej ruchliwą na tej szachownicy. Od czasu do czasu naród żydowski przenosi punkt ciężkości swego bytu na inny kąt globu ziemskiego, zmieniając w ten sposób swój obraz zbiorowy na szachownicy dziejowej. Ale los sprawił, że ruchy narodu żydowskiego nie są dobrowolne. Nawet nasze ruchy wolnościowe podlegają silnym wpływom zewnętrznym, tak dalece, że nawet wyzwolenie nadchodzi w czasie, kiedy nie jesteśmy odpowiednio przygotowani i często przybiera charakter paniki. Jest to już gorzki los narodu, który walcząc o swoją pełną aktywność — nie może się wyzwolić z pewnych posunięć pasywnych, które wbrew jego woli hamują lub przynaglają tę aktywność.

Los ten spotkał naród żydowski już w pierwszej fazie swego bytu narodowego. Jego walka o wyzwolenie z niewoli egipskiej była niewątpliwie próbą o najwyższem nasileniu energji i aktywności, ale końcowy akt wielkiego zwycięstwa przecież nadszedł niespodzianie. Naród żydowski nie był wcale do tego aktu przygotowany. „Ki garszu mimicrajim wlo jachlu lehitmamejha wegam cejda lo asu lahem". — „Bo wypędzono ich i nie mogli chwilę dłużej pozostać, a nawet pokarmu sobie nie przyrządzili". Zewnętrzne siły pędziły ich do wolności, tak dalece, że zabrakło im czasu na konsolidację gospodarczą, na wzmocnienie swej sytuacji ekonomicznej.

Według naszej tradycji religijnej, maca — to ciasto niekiszone jest symbolem tego losu historycznego narodu żydowskiego, tej ciągłej — jeśli można się tak wyrazić — pasywnej aktywności. Symbol ten przypomina nam, że nasi przodkowie, zdobywając wolność opuszczenia kraju niewoli, nie byli ekonomicznie przygotowani do samodzielnej gospodarki. Ciasto nie było kiszone, chleb nie był upieczony. Opuszczono kraj panicznie. Pędzeni przez siły zewnętrzne stanęli wobec kryzysu gospodarczego, byli zmuszeni spożywać niekiszone mace, czyli musieli żyć w nienormalnym stanie wyjątkowym.

* * *

Epoka współczesna jest pod niektórymi względami podobna do ówczesnej. Nie chcemy bynajmniej czynić analogji między temi dwiema epokami historji żydowskiej, które dzieli okres 3000 lat. Chcemy tylko podkreślić, że podobnie jak przed 3000 laty tak i dziś nasze posunięcia na szachownicy nie są wcale dobrowolne, lecz stoją pod wpływem czynników zewnętrznych. Podobnie jak wówczas, tak i dziś naród żydowski ogarnął masowy ruch wolnościowy, naród żydowski dąży do wyzwolenia się z pęt niewoli golusowej i do utworzenia samodzielnego życia narodowego na własnej ziemi. Ale idziemy na naszą drogę wolnościową pędzeni przez siły zewnętrzne, skutkiem czego nie możemy opanować tempa ruchu. Podobnie, jak wówczas tak i dziś nie jesteśmy przygotowani do wyzwolenia. Nie jesteśmy w stanie uporządkować i zebrać naszych wartości ekonomicznych w krajach golusowych, by nowe życie palestyńskie zbudować systematycznie i na zdrowych podstawach. Słowem — dźwigamy na naszych barkach ciasto niekiszone. Nie tworzymy wartości produktywnych, lecz w pośpiechu pieczymy surogat gospodarki narodowej, prowizoryczną, cienką, niekiszoną macę.

* * *

Obecna sytuacja jest jeszcze poważniejsza, niż przed 3000 laty. Wówczas tylko exodus z Egiptu odbył się w pośpiechu pod naporem sił zewnętrznych. Narodowi jednak pozostawiono 40-letni okres przejściowy, w ciągu którego naród mógł poczynić odpowiednie przygotowania do budowy nowej ojczyzny na zdrowych podstawach. Obecnie takiego planu strategicznego wykonać nie możemy. Musimy bowiem wybrać najbliższą drogę do Palestyny. Idziemy wprost do Erec z ciastem niegotowem i normalizujemy stan który winien być uważany jako prowizorjum.

W swej wielkiej mowie na ostatnim A. C. prof. Weizman zwrócił uwagę na różnicę między ratunkiem a wyzwoleniem. Jest to właśnie ta sama różnica, co między ucieczką a dobrowolnym wyjazdem. Należałoby tu stworzyć jakieś stadjum przejściowe, by Żyd mógł uzyskać spowrotem swą swobodę działania. Jeżeli nie można tego stworzyć na jakimś neutralnym terenie przed bramami Palestyny — podobnie jak wówczas w pustyni — to budująca się Palestyna musi sama się bronić przed paniką, nadchodzącą z krajów golusowych. Symbol macy wskazuje wyraźnie na stan pośpiechu, niespodziewanego zaskoczenia. Nie powinno się dopuścić do tego, by zjawisko to przemieniło się w stan trwały. O tem muszą wiedzieć odpowiedzialne za budowę Palestyny czynniki. O tem musi wiedzieć każdy Żyd, dla którego Palestyna nie jest tylko azylem dla uciekinierów, lecz idealnem wyzwoleniem narodowem.

Joachim Neiger

Nasza misja

Rewizjoniści grożą wystąpieniem z org. sjonistycznej. Jeżeli zwycięży u nich zdrowy rozum, jeżeli skończą raz na zawsze z taktyką straszenia wystąpieniem z organizacji sjonistycznej — to prawdopodobnie ustosunkują się do światowej organizacji sjonistycznej tak, jak tego wymagają zasady dyscypliny narodowej. Bo przynależność do organizacji sjonistycznej — to nie przynależność do partji czy frakcji. Organizacja sjonistyczna jest naszem państwem w drodze, a państwa nie straszy się wystąpieniem. Państwu nie wypowiada się dyscypliny, a na straży tej dyscypliny stoi system środków prewencyjnych i represyjnych. Stanowimy organizację narodową, która z mozolnych wysiłków całego narodu buduje dopiero podstawy dla własnej państwowości w Palestynie. To wielkie dzieło może być wybudowane tylko przy poddaniu się biorącej udział w tej pracy armji sjonistycznej nakazom ogólno-narodowym, reprezentowanym przez organizację sjonistyczną. To jest dyscyplina. Nie można nikogo do tej dyscypliny zmusić, ale ta dyscyplina jest też podstawowym warunkiem przynależności do organizacji sjonistycznej. Bez tej dyscypliny jesteśmy bezładną, chaotyczną masą. Przeciwieństwem dyscypliny jest anarchja. Anarchją, bezrządem nie odbudowuje się ojczyzny. Anarchja prowadzi do rozkładu i zaniku. To też nas ogólnych sjonistów nie przeraziła klauzula dyscypliny na szeklu.

I bez tej klauzuli jest dla nas dyscyplina w organizacji sprawą wewnętrznego ustosunkowania się do tej organizacji, która jest naszą, przez nas rozbudowaną i przez nas chronioną. I to ktokolwiek nią rządzi. Rządy w organizacji są przejściowe, są rzeczą często i przypadku. Organizacja sjonistyczna nie jest rzeczą przypadku — nie jest czemś przejściowem. Bez organizacji sjonistycznej stanie dzieło odbudowy. I może dziś rządzić w organizacji sjoni-

Znany solidny zakład krawiecki
Hermana Lehrfelda
ZOSTAŁ PRZENIESIONY
z ulicy św. Marcina do domu przy
ul. Goldhamera 1, I. p.
(dom p. Aberdama)
Wykonuje nadal na zamówienie wszelkie ubiory męskie z własnej oraz z dostarczonej materji według najnowszych żurnali ku największemu zadowoleniu klijenteli.

Staraniem org. „Hanoar Hacijoni" w Tarnowie odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm. w lokalu org. sjon. pl. Kazimierza 3

UROCZYSTA AKADEMJA

z udziałem tow. **Dr S. GOLDBERGA**, przew. kom. K.K.L. w Tarnowie **Dr A. CHOMETA**, prezes kom. lok., **Mgr I. STEIGERA** kier. ruchu świat. „Hanoar Hacijoni" i **Mgr. J. BIENENSTOCKA**

połączona z wręczeniem dyplomów K. K. L.

Początek o godzinie 8 wieczór

stycznej lewica, może sprawować dyktaturę partyjną, może posługiwać się klauzulą o dyscyplinie jako środkiem do utrwalenia swych rządów jednostronnych i partyjnych — my ogólni sjoniści nie wypowiemy posłuszeństwa organizacji sjonistycznej. Będziemy walczyć o hegemonję w organizacji sjonistycznej, w której stanowimy większość, w której stanowić możemy siłę, nieprzezwyciężoną siłę, o którą rozbiłyby się wszystkie odśrodkowe tendencje, a która rozwiałaby szybko wszystkie młodo-mapajowskie sny o dyktaturze w organizacji sjonistycznej. Tą siłę mamy, ale jej nie wykorzystujemy.

Tą siłą jest ogólny sjonizm. Podnieść organizację sjonistyczną do dawnego autorytetu i świetności, umożliwić objęcie przez organizację sjonistyczną całego ogromu zadań związanych z szybszem tempem Odbudowy, może tylko ogólny sjonizm.

Nie interesy partyjne, ani klasowe mogą decydować w organizacji sjonistycznej i dlatego źle muszą rządzić ci, którzy są wyrazicielami tych interesów partyjno-klasowych.

Dlatego ogólny sjonizm jako ógólno-narodowe, ponadpartyjne ujęcie wszystkich problemów odbudowawczych musi zająć dominujące stanowisko w organizacji sjonistycznej. To też walczymy o hegemonję nie dla władzy, nie dla interesów partyjnych, bo ich nie posiadamy, lecz dla ratowania sjonizmu przed parcelacją na interesa grupowe, klasowe, frakcyjne, z jakiejkolwiekby one pochodziły strony. Pardesanin czy robotnik, kupiec, przemysłowiec czy urzędnik, wszyscy oni muszą mieć przed sobą jeden cel: odbudowę państwa żydowskiego. Wszyscy oni muszą zdać sobie sprawę z tego, że tworzą jedną armję, która walczy dopiero o wolność swego narodu, która wyznacza dopiero granice nowo-odbudowującej się Ojczyzny. Armja zaś musi być zwarta, karna i posłuszna.

Do tego dąży ogólny sjonizm. Dąży do zespolenia całego narodu, wszystkich jego twórczych sił dla jednego celu: dla odbudowy Ojczyzny gwoli zbawienia dla jednych i ratunku dla drugich. By cały naród zespolić, złączyć pod sztandarem biało-niebieskim, musimy my ogólni sjoniści, awangarda ruchu sjonistycznego, służyć przykładem. Złączmy się my wprzód w jedną silną, skonsolidowaną armję pionierów, a wówczas porwiemy za sobą i całe społeczeństwo sjonistyczne — porwiemy za sobą naród cały.

To nasza misja, nasze święte zadanie.

Dr Chomet

Żydzi na zjeździe Związku Miast

Niedawno zakończył obrady w Warszawie Zjazd Związku miast polskich. Na 450 delegatów obecnych było na zjeździe około 20 delegatów Żydów, mimo, że udział Żydów w życiu samorządowem jest dość wielki. Trzymiljonowa ludność żydowska przeważnie miejska nie była na zjeździe należycie reprezentowana, nieliczni delegaci z poszczególnych miast nie byli zorganizowani, i jak czytamy w wywiadzie udzielonym „Chwili" przez uczestnika zjazdu p. Dra Rothfelda ze Lwowa, żydowscy delegaci dopiero na zjeździe czynili próby wzajemnego porozumiewania się, by przynajmniej w ostatniej chwili poczynić starania, celem uzyskania reprezentacji żydowskiej w Zarządzie Głównym Związku miast. Ale te starania spełzły na niczem. Wszyscy się porozumieli, sanacyjni arantżerowie zjazdu przyznali jedno miejsce stronnictwu narodowemu i socjalistom a Żydów odesłano z kwitkiem.

Dr Rothfeld w powyższym wywiadzie ogłoszonym w „Chwili" z 13 bm. tak odpowiada na pytanie, czy udało się ławnikowi Drowi Rittermanowi ze Stanisławowa należącemu do komisji matki uzyskać Należyte przedstawicielstwo żydowskie w Radzie naczelnej: „Jest wprost nie do wiary, że początkowo nie chciano wogóle słyszeć o jakimkolwiek reprezentancie ludności żydowskiej w Radzie Naczelnej. Po długich targach zgodzono się nareszcie, że z wyboru wyjdzie senator Szeroszewski, zaś drugi delegat wejdzie w drodze kooptacji. Ale i ta koncepcja została w ostatniej chwili obalona i prezydent m. Warszawy p. Starzyński w miejsce p. Szeroszewskiego wstawił reprezentanta kombatantów, p. Bregmana, powołując się na rzekome porozumienie osiągnięte w tym względzie z radnymi żydowskimi miasta Warszawy. Ci radni warszawscy do ostatniej chwili nota bene nie uważali za stosowne skomunikować się z nami. Interwenjowano wprawdzie w tej sprawie u prez. Starzyńskiego celem przywrócenia kandydatury Szeroszewskiego, jednak bezskutecznie. Uzgodniona lista była już gotową, przyczem z wyboru przez plenarne zebranie nie wyszedł ani jeden Żyd, z koła wojewódzkiego warszawskiego wyszedł p. Bregman, ja zaś miałem wyjść z kooptacji uchwalonej jednak przez pełny zjazd a to w ten sposób, że zjazd zalecił Radzie Naczelnej kooptację pewnej ilości imiennie wymienionych osób. Wynik ten uważam za fatalny i zawiniony po części przez samych delegatów żydowskich, którzy nie zdołali się na czas zorganizować".

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami smutnego bardzo zjawiska. Wszędzie tracimy wpływ dzięki stanowisku zajmowanemu przez różnych naszych „współwyznawców". Żydzi sami przyczyniają się do tego, że nas zewsząd rugują. Czy to przy obsadzeniu stanowisk w Zarządach miast, czy w różnych ciałach gospodarczych i politycznych, odbiera się Żydom należne przedstawicielstwo, bo nie jesteśmy „na czas zorganizowani" A nie jesteśmy zorganizowani, bo jeteśmy rozbici, bo zjawiły się w ulicy żydowskiej pewne czynniki żydowskie, które dały się zaprząc w rydwan antyżydowskiej polityki eksterminacyjnej na każdem polu życia społeczno gospodarczego. Sami Żydzi są narzędziem posłusznem w ręku naszych „przyjaciół", czy wrogów, gdy idzie o pozbawienie Żydów należnych im najsłuszniejszych choćby praw.

Skoro prezydent m. Warszawy p. Starzyński porozumiał się z reprezentantem kombatantów p. Bregmanem co do umieszczenia go na liście do Rady Naczelnej, to można było już poświęcić całą ludność żydowską w Polsce, która została bez reprezentantów w Zarządzie Głównym Związku miast.

Całe szczęście, że Związek miast jest organizacją bez znaczenia i dziwić się tylko należy, że miasta zadłużone jak Tarnów pozwoliły sobie na kosztowny wyjazd 3 delegatów do Warszawy... Jazda 3 delegatów do Warszawy kosztowała nas obywateli płacących podatki około 800 zł. Że też socjaliści z Rady miejskiej nie zwróciły na to uwagi.

TOWARZYSTWO ESKONTOWE

Spółdzielnia z ogr. odpow.
w TARNOWIE
UL. GOLDHAMERA 4

załatwia wszelkie czynności bankowe, a w szczególności przyjmuje inkaso weksli na wszystkie miejscowości w kraju na dogodnych warunkach, eskontuje weksle swoich członków i przyjmuje wkładki oszczędnościowe.

Materjały budowlane

cement, gips, papę dachową, ter, koks, węgle i t. p.

poleca

firma „Melsztyn"

Spółka z ogr. odpow.

Tarnów, ul. Bernardyńska 17

Telefony:
biura Nr. 548 — mieszkania Nr. 426

Człowiek-epoka

(Z okazji 800 lecia urodzin Mojżesza Majmonidesa Cordoba 14 Nisan 4895 - 20 Tewet 4965 Fostat (Kairo).

Pisać o wielkiej postaci historycznej — o Mojżeszu Majmonidesie — jest zadaniem niewdzięcznem. W ciągu siedmiu wieków napisano już tysiące dzieł i niezliczoną ilość rozpraw we wszystkich niemal językach ludów kulturalnych. Cóż więc można jeszcze pisać o człowieku, którego twórczość stanowi epokę w różnych dziedzinach wiedzy? Toć dzieła Majmonidesa były przez tysiące prawie lat podstawą i punktem wyjścia dla literatury tak w dziedzinie żydowskiego ustawodawstwa, jak i średniowiecznej filozofji religijnej, oraz astronomji, wiedzy przyrodniczej, medycyny, higieny, logiki, djalektyki, językoznawstwa i stylistyki. Jakżeż więc można się odważyć, szczególnie w ciasnych ramach artykułu wydać sąd o wielkim mocarzu ducha o takim uniwersaliście, o którym jego współcześni twierdzili, że „od Mojżesza do Mojżesza nie miał on równego sobie".

Chcemy więc ograniczyć się i podkreślić niektóre tylko strony epokowego znaczenia jego dzieł, które — jeśli można się tak wyrazić — spowodowały przegrupowanie w umysłowości myślicieli ówczesnego i następnych pokoleń.

Weźmy naprzykład dziedzinę żydowskiego ustawodawstwa religijnego. Aż do Majmonidesa, każdy, kto miał wydać decyzję w jakiejś sprawie religijnej lub prawniczej, był zmuszony szukać za wskazówkami w labiryncie talmudycznym, z którego często trudno znaleźć wyjście. Dopiero Majmonides poraz pierwszy napisał uporządkowaną księgę ustaw żydowskich, podzieloną na rozdziały i paragrafy. To epokowe dzieło, któremu Majmonides całkiem słusznie nadał nazwę „Miszna Tora" stało się punktem wyjścia dla badań halachistycznych Żydów. Badacze Talmudu po Majmonidesie czynili poszukiwania za źródłami, na których Majmonides opierał swe autorytatywne decyzje i na temat uzasadnienia tych decyzyj rozwinęła się w literaturze żywa polemika, ale dzieło Majmonidesa pozostało aż po dzień dzisiejszy autorytatywnym kodeksem żydowskiego ustawodawstwa religijnego i cywilnego, na którym opierał się też „Szulchan Aruch" rabi Josefa Karo.

Epokowem jest też jego sztandarowe dzieło filozoficzne „More Nebuchim". Aż do Majmonidesa religja i filozofja stanowiły dwa odrębne światy. Dopiero Majmonides usiłował połączyć je w jedno. Podjął się on odważnej i odpowiedzialnej pracy, doprowadzenia do kompromisu między religją żydowską a filozofją Arystotelesa, według ówczesnej szkoły arabskiej. Majmonides przejął od Arystodelesa pojęcie o bezosobowości Boga, o niezależności formy (jako pojęcia czysto myślowego) od materji, o boskości tej właśnie formy, pozbawionej wszelkich substancji materji.

Filozoficzne idee Majmonidesa, wypowiedziane w księdze „More Nebuchim" wywołały zaraz po jego śmierci wielką burzę wśród owczesnych myślicieli żydowskich. Fala ataków skierowała się przeciw temu dziełu wielkiego uczonego. I mimo, że wówczas już nie żył i nie mógł się bronić, pozostał jednak zwycięzcą, a jego autorytet religijny pozostał silny i nietknięty.

Należy jeszcze zaznaczyć, że „More Nebuchim" napisał już w podeszłym wieku, kiedy jako sławny praktykujący lekarz był zajęty — jak sam twierdzi — całemi dniami a częściowo i nocami. Trudno więc poprostu pojąć, jak człowiek potrafił przy tak intensywnej pracy zawodowej, we wolnych tylko godzinach napisać tak potężne dzieło o tak wielkiem znaczeniu epokowem.

Był również wielkim lekarzem, o czem świadczyć może fakt, że był lekarzem nadwornym kalifa Saladina, a następnie jego syna kalifa Alafdala, że król angielski Ryszard Löwenherz zaproponował mu stanowisko lekarza nadwornego, lecz Majmonides odmówił. Napisał również bardzo poważne dzieła o medycynie i higienie.

Majmonides przewidział też w swym duchu proroczym odrodzenie Palestyny, dokąd uciekł w czasie prześladowań Almohadenów w Hiszpanji i fanatyków arabskich w Marokku. Wśród ciemności średniowiecza Majmonides był przejęty świętą wiarą, że naród żydowski zmartwychwstanie, a ziemia żydowska będzie odbudowaną.

Po upływie 800 lat od dnia, kiedy drugi Mojżesz ujrzał światło dzienne, unosi się jego wniosły duch nad zimnym kamiennym nagrobkiem w Tiberjadzie i poprzez jezioro Kineret spoziera na młodą rozkwitającą Palestynę.

Joachim Neiger

Staraniem resortu młodzieży przy komitecie lok. organizacji sjonistycznej w Tarnowie obędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godzinie 2·30 popołudniu w lokalu przy pl. Kazimierza 3

Zebranie młodzieży ogól.-sjon.

na którem referować będą:

tow. **A. Hofstätter**, gen. sekr. Egzekutywy i **Dr A. Chomet**, prez. komitetu lokalnego

na temat: „Misja młodzieży ogólno-sjonistycznej"

Po referacie dyskusja. Wstęp wolny dla młodzieży ogólno-sjonistycznej.

W sobotę dnia 20 kwietnia 1935 roku o godzinie 8·30 wieczór odbędzie się w lokalu organizacji sjonistycznej pl. Kazimierza 3

Wielkie zgromadzenie ogólnych sjonistów

na którem referować będą:

Mgr. Salpeter, prezes Egzekutywy, **A. Hofstätter**, generalny sekretarz Egzekutywy **Dr A. Chomet**, prezes komitetu lokalnego org. sjon.

n. t.: **Ogólny sjonizm w obliczu XIX kongresu sjonistycznego**

Wstęp wolny dla ogólnych-sjonistów

Niedomagania asanizacyjne miasta

Prawdziwą bolączką naszego miasta są jego kanały. Projekt kanalizacji miasta Tarnowa, opracowany na parę lat przed wojną przez inżynierów Ursiniego i Leuchtera, nie został niestety wprowadzony w czyn, co gorsza dorywczo obecnie wykonane ciągi kanalizacyjne, nie zgadzają się w znacznej mierze z powyższym projektem.

Niezaprzeczonym faktem jest, że zachodzi konieczność przebudowy istniejących kanałów w ramach zatwierdzonego projektu, jak też i wykonania, według tegoż projektu, nowej odpowiedniej kanalizacji. Z tym postulatem należy się wreszcie na serjo liczyć.

Miasto Tarnów, liczące do 60.0000 mieszkańców, nie może być traktowane miarą zapadłej prowincji i po zasypaniu cuchnącej młynówki, winno przystąpić do budowy kanałów, aby usunąć katastrofalne wypadki zatapiania ulic, domów i piwnic podczas każdej większej ulewy.

W związku z kanalizacją nasuwa stę problem Wątoku. Przez wpuszczanie obecnie do potoku odchodów kanałowych, woda zostaje zanieczyszczona, wszelkie nieczystości, szczególnie fekalja widoczne są na powierzchni wzdłuż całej długości rzeczki od ul. Marcina począwszy, aż gdzieś do ul. Grunwaldzkiej, to znaczy na przestrzeni zwyż 3 km. Jak długo nie będzie przeprowadzona systematyczna kanalizacja, która z obrębu miasta odprowadzać będzie wprost do rzeki Białej wszelkie zanieczyszczenia miejskie, domowe i fabryczne, kwestja spławu nieczystości Wątokiem będzie wiecznie piekącą dla miasta.

Koniecznością będzie wówczas oczyszczanie odpływów pokanalizacyjnych przed wpuszczeniem ich do Wątoku. Dzisiejsze czyszczenie ich w dołach kloacznych w t. zw. sengrubach, mija się z celem i jest zupełnie niedostateczne.

Należy więc pomyśleć o nowoczesnym biologicznym oczyszczeniu wód przez filtrację w złożach biologicznych lub co dla Tarnowa szczególnie się nadaje, przez nawadnianie i filtrację nawierzchniową na gruntach. Byłoby również wskazanem wzięcie pod rozwagę mechaniczne podczyszczenie wody i oczyszczenie jej w stawach, które będą użyte dla celów gospodarki rybnej. Pierwszy system, tj. biologiczny stosowany był na długo przed wojną w miastach niemieckich, jak w Frankfurcie n. M, Brandenburgji, drugi zaś mechaniczny, przeważnie w miastach czeskich.

Należy podkreślić, że przy oczyszczaniu odchodów kanałowych uzyskuje się znakomite środki nawozowe i tłuszczowe, a nawet szlam kanałowy użyty jest w miastach lombardzkich do fabrykacji gazu świetlnego.

W ścisłym związku z poprzednim leży nawet ubocznie traktowane — zasklepienie Wątoku. Mam tu na myśli zupełnie analogiczny problem z ostatnich lat 19-go stulecia, tj. zasklepienie potoku Wiedenki w sercu Wiednia. I tam sprawa Wiedenki była drażniącą spowodu wyziewów, zatruwających pierwszą i czwartą część miasta oraz bardzo nieestetycznego widoku brudnego koryta potoku. Projektowano różne sposoby usunięcia tych niedomagań, nawet korekcję potoku poza obręb miasta. Po długich jednak obliczeniach i wysiłkach wykonano mury nadbrzeżne i po pewnym czasie wsparto na nich sklepienie, rzucone nad Wiedenką. W ciągu 20 lat gmina miasta Wiednia zamortyzowała pożyczkę na ten cel zaciągniętą przez dochód, płynący z dzierżawy kramów i sklepów targowych, powstałych na bulwarach zasklepionego potoku.

Przez przykrycie Wątoku płaską lub sklepioną płytą betonową między ulicami Marcina i Narutowicza uzyskuje miasto przepiękne bulwary i place na długości około $1^1/_2$ km, które mogą pomieścić wszystkie kramy i targi jarmarczne z Rynku, Kapłonówki, plac św. Ducha itp. Z jaką korzyścią połączone jest to scentralizowanie ruchu targowego w samem prawie śródmieściu — nie trzeba bliżej określać.

Z myślą zasklepienia Wątoku połączona jest budowa hali targowej, która z natury rzeczy winna się znajdować w bliskiej odległości od placów targowych. Budowa hali targowej, tylekroć wentylowana, powinna była już dawno wejść w okres realizacji, jak również budowa kąpieliska ludowego, które to ostatnie projektowane było w r. 1912 jako pływalnia na Wątoku na t. zw. Burtnicy w dzielnicy Grabówki.

Tak się przedstawiają na ogół opisane inwestycje, nadające miastu charakter nowożytny, względnie zachodnio-europejski. Że wszystkie te nawet częściowe poczynania wymagają gruntownego opracowania tak pod względem technicznym jak i ekonomiczno-finansowym — nikt nie zaprzeczy. Prace te musiałyby przejąć biura Magistratu, budownictwa m. i administracji rachunkowej, któreby się zajęły zmodyfikowaniem sposobów finansowania i opłat odnośnych projektów i ich realizacji.

Inwestycje powyższe należy wziąć pod dyskusję już choćby spowodu ciągle wzmagającego się przesilenia i bezrobocia.

Emer

Bolączki tarnowskie — zrzędzenia malkontenta

Szanowny Panie Redaktorze!

Zjechałem do Tarnowa po wieloletniej nieobecności. Zmiany jakie w nim zaszły, a także i niedomagania lepiej spostrzec i ocenić potrafię niż stali mieszkańcy, którzy się zżyli z tem, co codziennie widzą.

Uwagami swojemi chcę się z Panem podzielić dla ewent. zużytkowania ich w odpowiedniej chwili i w odpowiedniem miejscu.

Stwierdzić muszę oczywiście duży i korzystny postęp. Planty ładnie bardzo urządzone, w miejsce dawnego stawu i dzikiego ogrodu, skwer na pl. Kościuszki, mur browarniany, ul. Piłsudskiego, park miejski, dzielnica willowa na północ od ul. Tertila, zabrukowane ulice Bandrowskiego, Narutowicza, św. Marcina — wszystko to daje już wygląd zewnętrzny nie zapadłej mieściny, lecz miasta starającego się dorównać miastom zachodu.

Ale — oto moje zrzędzenia:

Przyjeżdżasz bracie wieczorem, a tu pl. Kolejowy tak marnie oświetlany, jak nawet w Tarnowie najbardziej zapomniana jaka uliczka. A przecież plac ten w porach przyjazdu i odjazdu pociągów należy do najruchliwszych punktów miasta. Ze też nie pomyślą o tem władze kolejowe, są przecież i inżynierowie kolejowi na miejscu, a i urzędnicy ruchu chyba nie wszyscy są tego pokroju, co ów, który to tak mądrze i sprawnie i elegancko potrafił wyekspediować dzieci żydowskie ze szkoły „Safa Berura", wyjeżdżające na kolonje wakacyjne, że część ich pojechała bez matek, część została na peronie, a matki odjechały, oczywista przy odpowiednim rozgardjaszu z pakunkami. (Znana mi ta historja z „Tygodnika Zydowskiego").

Wyszedłszy z placu kolejowego na ulicę Kolejową wpadasz w samo centrum zdaje się jarmarku koryntyjanek. Wrażenie dla przybysza straszne — no i mnie się wprawdzie samemu nic złego nie stało, ale mam wrażenie, że osobiste bezpieczeństwo przechodnia nie bardzo jest tu pewne.

Przechadzając się po mieście i to nie tylko ulicami głównemi, ale i bocznemi, odnoszę wrażenie, że jednak robi się tu głównie „na pokaz". Stąd też ta szalona różnica np. między samą Krakowską i innemi główniejszemi ulicami a bocznemi.

Zresztą i na Krakowskiej. Proszę zaobserwować mur browarniany. Były widocznie na filarkach latarnie elektryczne oszklone. Szyb ani śladu, oprawki powyłamywane, na miejscu dawnych reklam od lat podobno napisy jak abazzo Mussolini i inne — całość: obraz zniszczenia i zaniedbania. A z drugiej strony muru: nowourządzona przełożona część ulicy Stajennej; wszystko gotowe, podobno od wielu miesięcy, ale nie wiadomo dlaczego nie oddano do użytku. Na dobitek dojazd do browaru z tej strony całkowicie zamknięty.

Już na Wałowej tej roboty „na pokaz" niema. Chodniki po najmniejszym deszczu stanowią jeden prawie nieprzerwany szereg jezior i stawów i zdradliwych pułapek w formie ruchomych płyt chodnikowych.

Śródmieście z Rynkiem stanowią dowód na to, że nie można tu mówić o konsekwentnej jednolitości zapatrywań. Znam z Tyg. Żyd. sprawę uznania całego śródmieścia za zabytek. Chodzi niewątpliwie o zachowanie w miarę możności bez zmian tego, co się przez wieki zachowało. Ale od wieków Rynek i Podsienie służyły handlowi, wymianie produktów i towarów między ludnością włościańską, a miejską. Toć na to powstał Rynek! A teraz się podobno stragany usuwa jako „szpecące".

Im dalej od dworca tem oczywiście gorzej. Ulica Lwowska! Tu już znać poczynania wzgl. zaniedbania zupełnie nie zasługujące na pochwałę. Tu za mojej pamięci były jednak chodniki z płyt kamiennych, obecnie ich niema, a usunięto je, by je zastąpić lepszymi, szerszymi, tylko że już podobno od kilku lat się czeka na te lepsze i szersze bez rezultatu.

A gorzej jeszcze z odwodnieniem. Nie daj Boże, spadnie odrobinę większy deszcz, a istotnie chodnikiem żadnym w dalszej części ulicy nie przejdzie. Rzecz dla mnie niezrozumiała. Przecież pierwszym warunkiem jakiego takiego uporządkowania ulicy jest takie urządzenie, by wody z niej łatwo i bez reszty mogły spłynąć. A tu mi opowiadają, jak wiele cierpią domy w dolnej części ulicy Lwowskiej w razie większych deszczów. Są formalnie stale zalewane, czego jednak dawniej nie było. Widać poczyniono tu zmiany, które zamiast stan ulepszyć tylko go pogorszyły.

Lista moich wytyków na tem się nie kończy. Ale zostawiam sobie inne uwagi może na później, przy innej sposobności.

Stary Tarnowianin

Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Tarnowie

przyjmuje wpłaty na

3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną

od godz. 8 rano

w lokalu Banku przy ul. Krakowskiej l. 19

Termin subskrypcji do dnia 10 maja br.

L. O. P. P. wśród Żydów

Pod przewodnictwem sso p. Dr J. Merza odbyło się zebranie zrzeszonych zawodów LOPP. Po krótkiej dyskusji na temat nazwy koła, wybrano zarząd w następującym składzie pp. Dr A. Basler, dyr. L. Schinagel, Dr M. Menderer, Aron Rosenzweig, Izak Zauder. Zastępcami zaś są pp. Dr S. Goldberg i Mozes Flaschen. Delegatami na walne zebranie powiatowego komitetu LOPP. wybrano pp. Dra A. Baslera i Dra W. Schenkla. Zaś do komisji rewizyjnej wybrano pp. Dra I. Seidenwerga, Eljasza Gewürza i S. Dintenfassa. Zastępcami są pp. Dr J. Wasserman i Salomon Wachtel.

Na wniosek p. Dra Schenkla zebranie uchwaliło, by zarząd poczynił starania o rozwiązanie wszystkich kół zawodowych LOPP, i w ich miejsca tworzyć koła dzielnicowe.

Staraniem Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebr. w Jerozolimie, oddziału w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 8 w.

w lokalu organizacji sjonistycznej plac Kazimierza 3

Wstęp wolny

UROCZYSTA AKADEMJA

z okazji 10-lecia Uniwesytetu Hebrajskiego oraz 800-lecia urodzin Mojżesza Majmonidesa

Przemawiać będą pp. **Joachim Neiger,** członek A. C., oraz prof. **H. Blattberg** z Krakowa

TRYBUNA MŁODZIEŻY

Bnej-Sjony wobec ogólnego sjonizmu

Od kierownictwa org. Bnej-Sjon otrzymaliśmy następujący artykuł:

Niema problemu w życiu organizacji sjonistycznej, któryby nas, starszej młodzieży ogólno-sjonistycznej nie interesował. Niema sprawy, co do której nie mielibyśmy prawa i obowiązku zabrania głosu. Rozumie się, że wszystko, co w sjonizmie się dzieje, nas bezpośrednio dotyczy, że nasza osobista przyszłość związana jest z losami sjonizmu.

Jeżeli w ramach organizacji sjonistycznej stanowimy odrębne związki, które z roku na rok rosną ilościowo i jakościowo, to nie jest to rzeczą przypadku. Bnej-Sjony w zach. Małopolsce i Śląsku dlatego tak pięknie w kilku zaledwie latach rozwinęły się, że są wyrazem życiowych potrzeb wielkiej masy młodzieży ogólno-sjonistycznej. Młodzież ta wyrosła już z tego wieku, w którym można znaleźć pełne wyżycie w organizacjach skautowych i wychowawczych, jak np. w Hanoar Hacijoni lub Akiba, a nie weszła jeszcze w ten okres wieku, w jakim żyje starsze społeczeństwo sjonistyczne, a który cechuje pewnego rodzaju bierność. Starsza młodzież ogólno-sjonistyczna stworzyła więc specyficzną formę organizacji samokształceniowej, obejmującej wszelkie grupy i „stany" tejże młodzieży i formę organizacji, roszczącej sobie prawo realizacji sjonizmu w Erec. Jest więc istnienie Bnej-Sjonów poniekąd samo w sobie celem, skoro daje możność wciągnięcia starszej młodzieży w ramy organizacji ogólno-sjonistycznej przez skupienie jej w odpowiednich związkach. Codzienna praca sjonistyczna w znacznej części wykonywana przez Bnej-Sjony w naszej dzielnicy jest może najwymowniejszym dowodem potrzeby ich istnienia.

Prawdziwe powodzenie Bnej-Sjonów jest ściśle związane i uzależnione od sytuacji ogólnego sjonizmu wogóle. Bnej-Sjony są związkami ogólno-sjonistycznej młodzieży, do których nie wolno dopuścić tych wszystkich ujemnych czynników, jakie zaciążyły na ogólnym sjonizmie, a które hamują jego rozwój. Jest naszym obowiązkiem werbować członków do naszego związku, jest naszym obowiązkiem zakładać takie związki w tych miejscowościach, gdzie ich jeszcze niema, lecz czynić to wszystko musimy, wysuwając równocześnie jasno sprecyzowany program i wyraźną ideologję. Zakładać związki bez wytyczenia im odrazu jasnych celów i dróg, to znaczy tworzyć coś, co wcześniej czy później musi podupaść, gdyż pozbawione będzie istotnej treści swego bytu.

Jeżeli mowa jest o różnicy poglądów między ogólnymi sjonistami, to nie chodzi tu o różnice ideologiczne w ścisłem tego słowa znaczeniu. Wszyscy ogólni sjoniści pragną tego samego, by Palestynę budować jednocześnie siłami całego narodu bez wewnętrznych walk, zużywających tyle drogocennych sił i energji. Jednak, gdy przychodzi do realizacji programu ogólno-sjonistycznego, występują natychmiast różnice, które dzielą ogólnych sjonistów na kilka grup. W tych kwestjach stanowisko Bnej-Sjonu w Tarnowie możnaby ująć w następujących punktach:

Uważamy, że walki wewnątrz obozu sjonistycznego powstały na skutek nienormalnego rozrostu frakcyj przy równoczesnem osłabieniu ogólnego sjonizmu. Droga do pacyfikacji stosunków prowadzi wyłącznie przez wzmocnienie ogólnego sjonizmu. Nie jest naszą rzeczą wołać tylko o pokój, bo wołania i narzekania zawsze pozostaną bez echa, jeżeli nie będzie w organizacji sjonistycznej tej koniecznej siły, którąby skrzydła do zgody zmusiła. Natomiast według nas jest pierwszym obowiązkiem wzmacniać siebie przez propagowanie zdyscyplinowanego związku światowego ogólnych sjonistów.

Gdyby istniał taki związek światowy, byłoby przecież niemożliwe istnienie w jego ramach dwóch jednakiego rodzaju i typu organizacyj, jak Akiba i Hanoar Hacijoni. Nie trzeba zaznaczać, że fakt ten jest niesłychanie bolesny, jako, że ogólny sjonizm głosi zawsze hasła zjednoczenia, a jego własna wychowawcza młodzież z powyższych organizacyj tego hasła nie zamienia w czyn. Stanowisko Akiby, która z niewiadomych powodów nie połączyła się jeszcze z Hanoarem — jest dla nas niezrozumiałe.

Dalej oczekujemy od Egzekutywy org. sjon. w zach. Małopolsce zajęcia stanowiska w sprawie Chalucu Klal-Cjoni i Irgunu robotników ogólno-sjońskich w Erec. Wierzymy, że Egzekutywa wyczuje życiową tendencję rozwojową ogólnego sjonizmu, którego przyszłość zależy w pierwszym rzędzie od stworzenia własnych instytucyj narodowych w Erec. Mylnym jest według nas pogląd, jakoby stworzenie własnych instytucyj było sprzeczne z duchem ogólnego sjonizmu. Wszak nasze dążności do usamodzielnienia się nie są celem same dla siebie, ale środkiem do odzyskania naszego znaczenia w ruchu sjonistycznym. Przecież nie do utrzymania jest stan rzeczy, by młodzież wychowana i wyznająca ideały ogólno-sjonistyczne tam w Erec pod naciskiem życia i jego zrozumiałych materjalnych potrzeb wstępowała do lewicowego Histadrutu, gdzie chcąc nie chcąc asymiluje się ze socjalizmem, skoro Histadrut jest silnie i nieugięcie rządzony przez socjalistów, śmiało budujących społeczeństwo klasowe w Erec. Stworzenie własnego Irgunu jest wymownym dowodem na to, że ogólny sjonizm nie ogranicza się do teoretycznej opieki nad robotnikiem, ale i w życiu codziennem bierze robotnika w opiekę przed często możliwym wyzyskiem pracodawcy. A jeżeli Irgun ogólno-sjonistyczny przeciwstawić się będzie pracodawcy, to będzie to czynił nie w imię socjalizmu, lecz w imię interesu narodowego.

Uważamy, że istnienie Irgunu jest wyciągnięciem konsekwencyj z tych słusznych zasad, które każą np. Hanoarowi Hacijoni lub Bnej Sjonowi należeć w golusie do odrębnego Chalucu Klal-Cjoni. Usamodzielnienie się ogólnego sjonizmu od wpływów frakcji może nastąpić tylko przez wzmocnienie go we własnych instytucjach, które stać się winny ośrodkiem realizacji ogólnego sjonizmu.

Oto są mniejwięcej założenia i ramy organizacyjne, w których realizować pragniemy ogólny sjonizm i przyszłość całego narodu.

Dr H. LAMPEL

Lekarz chorób płuc

POWRÓCIŁ

i ordynuje przy ul. KRAKOWSKIEJ 13

Telefon 596

Czyście czytali...

...ciekawą depeszę ŻAT-ej, umieszczoną w „Nowym Dzienniku" z dnia 21 marca 1935. Mam na myśli depeszę, donoszącą o konferencji Mapaju w Erec. Był w niej następujący ustęp:

„Podczas obrad konferencji Mapaju obecny był austrjacki socjal-demokrata Juljusz Braunthal. Ten ostatni wygłosił przemówienie, podnosząc, że socjalizm zachodnio-europejski nie zna dostatecznie odrodzenia żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie. **Socjalizm europejski jest niedostatecznie poinformowany o tem, że powstaje nowa organizacja socjalistyczna w sąsiedztwie pustyni arabskiej, organizm, który w przyszłości przeistoczy się w społeczeństwo socjalistyczne"**.

Dosłownie takie zdanie! Nie wywołuje ono zresztą żadnej sensacji, o ile chodzi o jego treść lub osobę, ale uderza nas wyjątkowa szczerość. Rzadko bowiem Mapaj ogłasza publicznie i otwarcie tego rodzaju enuncjacje. Jest to zdanie Braunthala (zwalczającego sjonizm w Austrji, skąd wydalono go jako socjalistę) prawdziwe, choć przez wielu zapoznawane. A przecież w nim mieści się istotnie cały problem konfliktów frakcyjnych. Bo pomijamy to, że wczorajszy wróg zniekształca w samej swojej istocie sjonizm, do którego powinien mieć wstęp zabroniony, ale zdajmy sobie sprawę ze stanu rzeczy, z którym napewno nie można się pogodzić.

Czyż celem sjonizmu jest budowanie „organizmu" socjalistycznego? Nie myślimy zarzucać socjalistom braku lub nieracjonalności ich ideałów, ale chcemy zarzucić Mapajowi, że zmusza nas do wyznawania socjalizmu. Sjonizm nasz nie potrzebuje haseł socjalistycznych, bo w naszem pojęciu — jak nam Herzl go przekazał — ma sam w sobie dość momentów sprawiedliwości społecznej. Trzeba go tylko tak budować i w tym kierunku zwracać opinję sjonistycznego świata, a nie organizować „społeczność socjalistyczną", bo nie każdy sjonista musi być socjalistą, a dzisiejsze nastawienie socjalistów opóźnia pracę budowy państwa żydowskiego. Konstatujemy na tej podstawie, że nikt inny, jak socjalizm nie wytworzył mentalności, że robotnik arabski jest często bliższy robotnikowi żydowskiemu, niż pracodawca żydowski, tylko dlatego, że Arab jest robotnikiem, a Żyd jest przedsiębiorcą. Może to wyjątkowe objawy, ale gdy się zdarzają, to obowiązkiem naszym jest poinformowanie opinji sjonistycznej i skłonienie do protestu przeciwko tego rodzaju skutkom propagowania u robotnika żydowskiego socjalizmu.

Jakie skutki wywołuje zresztą rozpolitykowanie robotnika socjalistycznego — najlepiej okazuje rzeczywistość palestyńska. Każdemu dzisiaj wiadomo, że szkolnictwo palestyńskie, inspirowane przez związki robotnicze, wychowuje młodzież w duchu socjalistycznym, a nie w duchu narodowym. Ten przykład ze szkolnictwem wystarcza dla zilustrowania, do czego doprowadzić mogą tendencje partyjne w sjonizmie. Niema państwa, gdzieby szkolnictwo prowadzone było w duchu jednej partji, zamiast w duchu interesów ogólno-narodowych i państwowych. A tak się dzieje niestety w Palestynie, gdzie zresztą nie mamy państwa i gdzie — jak ogólni sjoniści głoszą — należy dopiero zbudować organizm społeczny, samodzielny, a dopiero później nadać mu pewne piętno polityczne.

Socjalizm europejski przechodzi niesłychanie ciężkie chwile i w wielu państwach stracił całkowicie grunt pod nogami. Jest on bowiem ideą międzypaństwową, a w okresie rosnącego nacjonalizmu ideały międzypaństwowe nie mogą stać na silnych podstawach. Także i kryzys przyczynia się do osłabienia ruchu socjalistycznego, bo widać, że zdołał on się utrzymać na pewnym poziomie tylko tam na zachodzie Europy, gdzie bądź-co-bądź kryzys w tak wielkiem nasileniu nie wystąpił. W tym stanie rzeczy staje się może zrozumiałem, dlaczego w tej Palestynie bogatej socjalizm stara się ugruntować, skoro tam niema nacjonalizmu państwowego i niema kryzysu.

Rzeczywistość narodu żydowskiego nie wyniesie jednak z rozwoju socjalizmu w Palestynie nic prócz szkód. Nie chodzi nam o ogólno światowe tendencje antysocjalistyczne, ile o żydowski interes ogólno-narodowy. Wszak my wychowani zostaliśmy na takim sjonizmie narodowym, który Herzl wyśnił w swym proroczym śnie i o którym mówił po pierwszym kongresie w artykule p. t. „Wynik kongresu" w następujących słowach: „Rozmaici ludzie starali się przedstawić na kongresie nasz ruch jako socjaldemokratyczny. Przewodniczący za zgodą większości przeciwstawił się tej próbie. Sjonizm obejmuje wszystkie partje i nie może faworyzować ani kierunku politycznego, ani religijnego, gdyż jest narodem — całym narodem!"

Czyżby te słowa były nieaktualne? Wręcz przeciwnie. Po blisko 40-tu latach od ich napisania stają się one aktualne, jakby dzisiaj były napisane. Ze wszystkich bowiem sfer sjonistycznych dochodzą głosy, że partje polityczne robotników palestyńskich objętych Mapaj'em, wypaczają sjonizm herzlowski. Nikt się nie będzie dziwił tym głosom, skoro zestawi je z powyższem zdaniem herzlowskiem i z rzeczywistością palestyńską.

Społeczeństwo sjonistyczno narodowe, a nie sjonistyczno klasowe musi czynić wszelkie wysiłki, by nie dopuścić do wyciskania piętna partyjnego przez partję robotniczą na całem życiu palestyńskiem. Musimy protestować przeciwko przeszczepianiu haseł socjalistycznych na nasze ogólno-narodowe podłoże, a owym głosicielom zdobyczy socjalistycznych Mapaju w rodzaju Braunthala zamknąć dostęp do propagandy socjalistycznych antynarodowych ideałów. Idźmy śmiało w oparciu o cytowane zdanie Herzla uświadamiać i zdobywać społeczeństwo sjonistyczne do walki z sztucznie przez Mapaj zmontowanym frontem politycznym Palestyny. Walkę tę skutecznie poprowadzimy przez złączenie wszystkich prawdziwie ogólno narodowo myślących mas sjonistycznych w jednym silnym związku światowym ogólnych sjonistów. Rola starszej młodzieży organizacji sjońskiej nie może być w tej pracy bierną.

Mgr Dintenfass

Rok zał. 1899 **Hurtowny skład materjałów sukiennych** Telefon Nr 145

M. FRIES Tarnów Wałowa 39

poleca na nadchodzący sezon wiosenny i letni bogaty wybór najmodniejszych materjałów wełnianych, kamgarnów i szewjotów na ubrania męskie i damskie, w gatunkach najprzedniejszych jakoteż średnich wyrobu bielskiego.

Sprzedaż detailiczna po cenach hurtownych.

זיידענשטאף אויך בעקישעס אין פארשידענע קוואליטעטן.

Staraniem kom. opieki nad ogól.-sjon. chalucami odbędzie się w sobotę 27 bm. we wszystkich salach org. sjon., pl. Kazimierza 3

Pierwszorzędny Jazz-Band
Coriandoli Bufet własny

WIELKI DANCING

Liczne niespodzianki
Początek o godzinie 9-tej wiczór

Kto przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, może się po takowe zgłosić do organizacji sjonistycznej

Nasza konferencja

Pięć lat istnienia i rozwoju, to najlepsza odpowiedź dla tych, którzy twierdzili, że nie pożądaną jest odrębna organizacja chalucowa młodzieży ogólnosjońskiej. Poprzez przeszkody rozmaitej natury, torujemy sobie drogę do uznania i zwycięstwa naszej myśli.

Dzisiaj, skoro poraz drugi schodzimy się na naszą doroczną konferencję, wypada nam się zastanowić nad naszemi zadaniami w obecnej dobie.

Przeżywamy okres ogromnego wzrostu dzieła żydowskiego w Erec. Raz po raz donosi nam prasa o wzroście liczebnym jiszuwu. Alija postępuje za aliją. Lecz z drugiej strony obserwujemy smutny objaw dekadencji idei chalucijut. Amerykańskie tempo budowy miast i wynikający stąd ogromny popyt za rękami roboczemi, przy równoczesnej wprost śmiesznie drobnej aliji robotniczej, chalucowej, odbiły się smutnem echem we wsiach żydowskich. Bolesny i smutny objaw masowej ucieczki ze wsi do miasta jest na porządku dziennym.

Bez wsi żydowskiej, bez ziemi i roli, nie będzie żydowskiej Palestyny! Nie będzie nigdy niezależności ekonomicznej naszego państwa w Palestynie.

To też centralnem zagadnieniem naszem, jako młodzieży chalucowo-robotniczej jest obecnie stworzyć realne wartości w Erec, stworzyć kadry rolników, gdyż one decydować będą o naszej przyszłości.

Z naszych szeregów pójść muszą do Erec ci, dla których idea chalucijut będzie wszystkiem. Chalucim nasi pójść muszą tylko na wieś i w ten sposób realizować integralny sjonizm.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że zadania te spełnić potrafi tylko młodzież fanatycznie oddana i przepojona idealizmem narodowym, prawdziwa młodzież sjonistyczno-chalucowa, zawsze gotowa pójść na zagrożone placówki a taką chcemy w naszych szeregach wychować.

Takim winien i być musi dzisiaj w okresie upadku idei chalucowej, chaluc ogólno-sjoński.

Kiedy zaś obóz chaluców ogólno-sjonistycznych w Erec będzie silny, kiedy placówki walki narodowej — **kibuce**, gdyż one tylko wyłącznie dają obecnie pełną gwarancję realizacji wyż wspomnianych zadań, rozsiane będą po wszystkich kątach Palestyny, zdobędzie sobie obóz ogolno-sjoński mir i uznanie w społeczeństwie i jiszuwie.

A dzisiaj, kiedy w Erec zanika powoli typ robotnika narodowego, uznającego wyłącznie prymat interesów narodowych, a dominować poczyna element partyjny, klasowy — czego dowodem jest wynik ostatnio przeprowadzonego plebiscytu, nakazem chwili staje się wzmożenie sił robotników narodowych, sjonistycznych.

Świadomość silnego związku między nami, młodzieżą chalucową a resztą społeczeństwa zmusza nas do zainteresowania się tem, co się poza nami w obozie ogólno-sjońskim dzieje.

Konferencja nasza obradować będzie przed światową konferencją Weltvarbandu zwołaną na maj do Lwowa. Ogólny sjonizm i jego wykładnik woli — światowy związek, nie przeszły jeszcze stadjum konsolidacji. Zbliżająca się konferencja będzie ostatnią próbą wciągnięcia w ramy związku tych wszystkich organizacyj krajowych i grup, które dotąd doń nie należą, a zarazem dalszym etapem w kierunku konsolidacji organicznej i ideowej związku.

W obliczu tych prób zająć musimy odpowiednie godne stanowisko. Nasza silna postawa, jednolitość ideowa tysięcznych rzesz młodzieży chalucowej, musi się stać podnietą dla przywódców sjonistycznych, by w odpowiedzialności za całość dzieła ze względu na niebezpieczeństwo chwili dokonali wspólnemi siłami ostatecznego scementowania ogólnego sjonizmu.

W chwili, gdy zaczynają się kruszyć mury wspólnej świętości, gmachu organizacji sjońskiej, tylko świadomy swych zadań, silny i zwarty ideowo obóz ogólno-sjoński potrafi zabezpieczyć gmach ten przed ruiną. A fundamentem pod silną organizację ogólnosjońską — to potężna gwardja młodzieży chalucowej, tej, która w kibucach swych w Erec, po pustoszejących wsiach żydowskich rzuca na ojczystą glebę ziarna czystego ideału narodowego — ogólnego sjonizmu.

Jako zaś jednolity obóz chalucu naszej dzielnicy przyjdziemy na zjazd światowy naszego ruchu (wkrótce się odbyć mający), by i tutaj, jako ogniwo we wielkim łańcuchu wspólnemi siłami radzić nad wzmocnieniem wspólnego dobra w obliczu nadchodzącego 19-go kongresu i stworzyć razem trzon organizacji ogólno-sjońskiej.

Te oto zadania stoją przed nami w chwili zebrania się drugiej naszej konferencji. Świadomość, że mamy stać się strażą przednią ogólnego sjonizmu, prawdziwymi pionierami, doda nam sił i otuchy i kroczyć będziemy wytyczonemi drogami ku szczytnemu celowi.

Mgr. J. Bienenstock

II doroczna konferencja „Chalucu Klal-Cijoni"

W poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 10 rano rozpocznie się w lokalu organizacji sjonistycznej II doroczna konferencja „Chalucu Klal-Cijoni" zach. Małopolski i Śląska z nast. porządkiem dziennym:

1) Otwarcie konferencji. 2) Wybór prezydjum konferencji oraz komisyj. 3) Powitania. 4) Sytuacja w sjoniźmie po A. C. — ref. br. Rosenblatt. 5) Młodzież w ogólnym sjoniźmie — ref. I. Steiger, delegat kibucu w Erec. 6) Przerwa obiadowa. 7) Sprawozdanie z pracy centrali — L. Lustig. 8) Dyskusja. 9) Sytuacja w naszym ruchu i praca na przyszłość — Mgr J. Bienenstock — 10) Nasza droga chalucowa — Ch. Danhersch. 11) Praca kulturalna i organizacyjna w snifach — J. Lauterbach. 12) Problemy hachszary, aliji i kibucu — L. Lustig 13) Praca nasza w organizacji sjonistycznej naszej dzielnicy w obliczu 19-go kongresu — J. Lauterbach. 14) Dyskusja. 15) Wnioski komisyj, wybór centrali, zamknięcie.

Objazdy sekretarjatu okręgu tarnowskiego

Z ramienia sekretrajatu okręgu tarnowskiego wygłoszą referaty na temat: „Ogólny sjonizm w obliczu XIX. kongresu"

tow. J. Lauterbach w Wojniczu dnia 21 bm.
„ Mgr. Dintenfass w Dąbrowie dnia 22 bm.
„ J. Zeichner w Pilźnie dnia 22 bm.

W sprawie akcji Tel Chaj

W związku z akcją, jaka została przez Ligę dla Pracującej Palestyny rozpoczęta na naszym terenie dla odbudowy Tel Chaj donosimy, że Egzekutywa postanowiła w stosunku do tej akcji zająć negatywne stanowisko uważając, że odbudowa Tel Chaj wchodzi w zakres działania centralnych funduszów organizacji sjonistycznej Keren Kajemet Leisrael i Keren Hajesod i nie widzi żadnej potrzeby powstania tego funduszu i popierania go. Egzekutywa uważa całą tę imprezę, na którą niema żadnego wpływu i żadnej kontroli za **imprezę czysto partyjną i z powyższych powodów zajęła w sprawie tej negatywne stanowisko.**

Egzekutywa organizacji sjonistycznej dla zach. Małop. i Śląska w Krakowie

Walne zebranie Ż. F. N.

Jako kierownik miejscowego koła Keren Kajemeth L'israel donoszę, że ogólne zgromadzenie członków tegoż koła i to zwyczajne odbędzie się dnia 28 kwietnia br. o godz. 8 wiecz. w lokalu koła przy pl. Kazimierza 3, I p.

Porządek dzienny: Sprawozdanie tymcz. kierownika o dotychczasowej działalności — Wybór zarządu (15 członków) — Wybór komisji rewizyjnej — (5 członków) — Uchwalenie dyrektyw dla zarządu koła — Zatwierdzenie lub odrzucenie sprawozdania tymczasowego kierownika.

Członkami koła są wszyscy, którzy z dniem 1 kwietnia 1935 posiadali puszki K. K. L., z których dochód w ostatnim półroczu wynosił conajmniej 50 gr miesięcznie.

Kier. miejsc. koła KKL.: **Dr Goldberg**

Walne Zgromadzenie

członków

Związku Kredytowego w Tarnowie

Spółdzielni z ogr. odp.

odbędzie się w niedzielę, 28 kwietnia 1935 r. o godzinie 15 w lokalu spółdzielni

przy ul. Krakowskiej 6

ZARZĄD

Biblja na naszej estradzie

(Migawki z naszego wieczorku)

Na tle bezchmurnego błękitu stoją nieruchomo okazałe palmy. W głębi widać bogate miasto, budowle odżynają się od lazuru horyzontu. Studnia, skąpana w zieleni kaktusów, wabi do siebie przechodniów. Wkrótce zjawia się tu pobożny Eliezer i z ufnością wyciągą ręce do Boga Izraela.

„Boże, wskaż niewiastę, którą wybrałeś za żonę dla Izaka. Panie, okaż łaskę swemu słudze. Która niewiasta napoi moje wielbłądy, ta niech będzie żoną Izaka"!...

Cichutka muzyka zaczyna dźwięczeć. Zza palm wyłania się w tanecznych pląsach kilka dziewoi w niebieskich tunikach. Wszystkie mają na głowach dzbanki... Idą po wodę... Zanim jednak napełnią naczynia ożywczą wodą, wypłynie na widownię urodziwa Rebeka i napoi strudzonego Eliezera i jego wielbłądy.

— — — — — — — — — — — —

Dekoracja się zmieniła.

We wnętrzu świątyni przed bogatą rzeźbioną arką przymierza, na której sterczą majestatycznie tablice dziesięciorga przykazań boskich, stoi z godnością Salomon i żarliwą modlitwę śle do Jehowy. Pięknie odznacza się na jego śnieżno-białej szacie purpurowo-lśniący płaszcz królewski. Na głowie połyskuje złoty diadem. Salomon stoi posągowo i proroczem natchnieniem przemawia do Boga.

„Racz wejrzeć, Boże, na każdego, kto będzie się modlił w tej świątyni, i na Izraela i na każdego obcego, aby Twoje imię słynęło po wszej ziemi. Jeśli Cię kto obrazi, a tu przyjdzie i błagać Cię będzie o zlitowanie, przebacz mu! Amen...

Amen — powtarzały usta zgromadzonego tłumu żydowskiego z zawojami na głowach.

— — — — — — — — — — — —

I znowu smukłe palmy na błękicie.

A pod temi palmami rząd Izraelitek w niebieskich szatach i szereg Izraelitów. odzianych w matową biel, która z przodu barwi się siwemi naszyciami. W pośrodku zastygła w bezruchu postać dziewicy jerozolimskiej ubranej w srebrzysty jedwab. Na jej szyi iskrzy się złoto.

„O Jerozolimo!"

Wszyscy płaczą nad upadkiem miasta. Smutno im nad wodami Babilonu.

Dziewica wdzięcznym ruchem wysuwa się na czoło gromady i falując piersią, zaczyna po hebrajsku boleć nad nieszczęsną Jerozolimą i nad jej ludem.

„Jeruzalem, Jeruzalem!"

— — — — — — — — — — — —

W cieniu palm w proroczej wizji miota Jezajasz błyskawice gniewu.

„Obmierzły mi wasze ofiary. Wasze kadzidła są mi wstrętne. Nie chcę waszych modlitw. Wasze występki są niepożądane!... O ludu, popraw się!"

Jezajasz zakrywa ręką oczy z żalu i bólu.

— — — — — — — — — — — —

„Przeklęty, kto mężem, a swemu bliźniemu
Za urząd, za strawę, za lepsze odzienie
Zaprzeda swą wolność i swoje odzienie".

— — — — — — — — — — — —

Groza... Nebuchadonozor i jego goście, oraz dworzanie zamilkli w przestrachu. Niedopite puhary urągają biesiadnikom. Na ścianie straszne słowa: „Mane, tekel, fares". Niewolnicy patrzą ze zdumieniem. A Daniel przepowiada:

„Już śmierci skrzydło ciche, przemknęło
[przez złote ściany,
Już bladość zaraźliwa wesołość z twarzy zrywa,
z rumianów wije wianki dla śmierci
[swej kochanki"...

To znaczą słowa tajemnicze!

Niewolnicy wyciągają ręce okute w kajdany i cieszą się. Może błysną dla nich zorze wolności.

Daniel wznosi dłonie do nieba i potwierdza ich nadzieje:

Ja nie jestem, jak tylko fantazja
ja nie jestem, jak tylko poezja
ja nie jestem, jak tylko dyszą,
ale za mną przyjdzie moc
poczęta z moich słów,
moc, co pokruszy pęta
i państwo wskrzesi znów!"

J. Zehngut, uczeń gimn. „Safa Berura"

Spółdzielcze Tow. Wzajemnego Kredytu z odp. ogran.
W TARNOWIE, UL. WAŁOWA 34 — TEL. 85
przyjmuje subskrypcję na
3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną
na warunkach ustalonych przez Ministerstwo Skarbu
UWAGA: Subskrybenci mogą wpłacać należność do wysokości 50% subskrybowanej kwoty własnemi obligacjami Pożyczki Narodowej

Dzieje powstania Uniwersytetu Hebr.

W związku z 10-leciem Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, komitet organizacyjny Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, oddział w Tarnowie nadesłał redakcji szereg artykułów, traktujących o Uniwersytecie Hebrajskim, których druk w dzisiejszym numerze rozpoczynamy:

Idea Uniwersytetu Hebrajskiego sięga początków nowoczesnego żydowskiego ruchu renesansowego. Pierwszym jej przedstawicielem był heidelberski matematyk prof. Herman Schapira, który rzucił myśl stworzenia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie jeszcze w początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Warto podkreślić, że prof. Schapira jest również twórcą idei Keren Kajemeth Leisrael.

Idea ta została podjęta przez ruch sjonistyczny i już V kongres sjonistyczny polecił Egzekutywie przestudjować dokładnie zagadnienie stworzenia wyższej uczelni w Palestynie. Teodor Herzl okazał dla sprawy dużo zainteresowania i poczynił wstępne kroki, celem uzyskania koncesji od rządu tureckiego.

Przeszły jednak lata, zanim myśl ta uzyskała sobie obywatelstwo w świecie żydowskim i zanim mogła przybrać konkretniejsze formy. W dużym stopniu do postępów pracy przyczyniało się coraz trudniejsze położenie żydowskiej młodzieży akademickiej w szeregu krajów europejskich. W roku 1913 powstał na podstawie postanowienia XI kongresu sjonistycznego komitet przygotowawczy dla stworzenia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, do którego należał szereg wybitnych osobistości żydowskich z całego świata, m. i. prof. Paul Ehrlich, baron Edmond de Rotschild i prof. Chaim Weizman. Komitet opracował dokładny plan stworzenia instytutu przyrodniczego, który miał być zaczątkiem Uniwersytetu i nabył większy teren na górze Scopus dla celów Uniwersytetu. Posiedzenie plenarne komitetu w celu zatwierdzenia projektów było wyznaczone na 1 sierpnia 1914. Wybuch wojny światowej położył kres pracom komitetu. Następny krok uczyniła komisja sjonistyczna, która została wydelegowana do Palestyny wkrótce po zdobyciu Jerozolimy. Dnia 24 lipca 1918 przy odgłosie armat odbyła się w obecności władz i przedstawicieli trzech wielkich religij uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Uniwersytet. Kamień węgielny składał się z 12 głazów, symbolizujących 12 pokoleń izraelskich.

W swem przemówieniu inauguracyjnem określił przewodniczący komisji prof. Weizman, jako zadanie Uniwersytetu — stworzenie ośrodka dla rozproszonych sił duchowych społeczności żydowskiej. Uniwersytet ma stanowić fundament dla odbudowy żydowskiego życia duchowego w Palestynie, oddziaływując jednocześnie na życie żydowskie w diasporze i torując drogę dla nawiązania kontaktu pomiędzy kulturami Wschodu i Zachodu. Zakres działalności Uniwersytetu powinien obejmować całokształt ludzkiej wiedzy. Prace Uniwersytetu ożywiać winna tradycja wielkiej syntezy, która cechowała niegdyś wielkie objawienia ducha żydowskiego. Uniwersytet powinien stanąć na najwyższym poziomie badania naukowego, a jednocześnie pełnić służbę naukową również dla dobra szerokich warstw ludności, dla robotnika w mieście i na wsi w niemniejszym stopniu, niż dla potrzeb zawodowego akademika.

Dla przeprowadzenia prac przygotowawczych powołano do życia w Londynie wiosną roku 1919 sekretarjat dla spraw Uniwersytetu, obok którego powstał komitet doradczy pod przewodnictwem barona Rotschilda. Sekretarjat nawiązał kontakt z wybitnymi uczonymi żydowskimi w Europie i w Ameryce w celu zgromadzenia materjałów i opinij oraz w celu opracowania planów dla pierwszych instytutów Uniwersytetu. Sekretarjat powołał do życia fachowe komisje doradcze w rozmaitych krajach i rozpoczął propagandę, celem zebrania funduszów dla sfinansowania planów i dla gromadzenia książek na rzecz Bibljoteki Uniwersyteckiej. W roku 1920 nabyto dom Sir Johna Gray Hilla na górze Scopus wraz z przyległemi terenami i w ten sposób zakończono pomyślnie rozpoczęte przed wojną pertraktacje.

Zgodnie z wnioskami przeważającej liczby fachowców, komitet uniwersytecki postanowił rozpocząć budowę Uniwersytu od stworzenia szeregu instytutów badawczych, przedewszystkiem w zakresie nauk przyrodniczych. Punktem wyjścia było przekonanie, że szeroko rozbudowany Uniwersytet, służący również dla celów kształcenia młodzieży musi się oprzeć na trwałym fundamencie badania naukowego, gdyż tylko poważnie postawiona twórcza praca naukowa tworzy atmosferę naukową, niezbędną dla wyższej uczelni. Ponadto Uniwersytet, aby móc spełniać swe specyficzne zadania jako uniwersytet palestyński — musi się zapoznać z materjałem naukowym, który będzie przedmiotem nauczania. W ramach instytutów badawczych powstaje sztab pracowników naukowych, przyszłych profesorów, lektorów, asystentów i laborantów. Młodym uniwersytetom w krajach takich jak Palestyna grozi niebezpieczeństwo niedoceniania jakości na korzyść ilości. Istnieje tendencja do traktowania uniwersytetów wyłącznie jako uczelni zawodowej i z góry skazuje się na niepowodzenie możliwości twórczej pracy badawczej.

Rozwój Uniwersytetu Hebrajskiego dowodzi, jak słuszne było stanowisko komitetu Uniwersyteckiego, który rozpoczął budowę Uniwersytetu od stworzenia szeregu instytutów badawczych. Dzięki temu Uniwersytet zdobył sobie poważne imię naukowe w całym świecie akademickim i położył trwałe fundamenty pod wydziały studenckie.

Jesienią roku 1924 otwarto instytut chemiczny pod kierownictwem prof Fodora, przyczem główną uwagę skoncentrowano na biochemji. Wiosną roku 1925 powstał instytut mikrobiologji pod kierownictwem prof. Adlera

W grudniu 1924 po dłuższych przygotowaniach otwarto instytut judaistyczny, poświęcony badaniom historji, literatury, filozofji i socjologji żydowskiej.

Bibljoteka uniwersytecka, która mieściła się w małym budynku w mieście, liczyła w chwili otwarcia Uniwersytetu w roku 1925 około 80.000 tomów.

Dnia 1 kwietnia 1925 (7 nisan 5685) odbyło się uroczyste otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, który składał się wówczas z trzech poprzednio wymienionych instytutów badawczych oraz z bibljoteki. Inauguracja Uniwersytetu odbyła się z wielką uroczystością w obecności delegatów władz, gmin i wszystkich większych ośrodków akademickich (uniwersytetów i akademij naukowych) w Europie i Ameryce. Nauka polska reprezentowana była przez prof. Modrawskiego (Uniwersytet Warszawski), żydostwo polskie przez prof. Schorra (Gmina Warszawska), adw. Borysa Stawskiego i Dra Samuela Goldflama (Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego). Uroczystego otwarcia Uniwersytetu dokonał Lord Balfour.

Od roku 1925 trwa nieprzerwany rozwój Uniwersytetu. Kolejno do życia powołano: instytut orjentalistyczny (1926), instytut humanistyki ogólnej (1928), instytut przyrody palestyńskiej (1926), sekcję higjeny i bakterjologji (1926), instytut matematyczny (1927) i instytut fizyczny (znajdujący się w rozbudowie). Dla celów nauczania powołano do życia wydział humanistyczny, obejmujący prowizorycznie również matematykę i fizykę ogólną (1928) oraz instytut biologiczny, stanowiący sekcję przyrodniczą wydziału matematyczno-przyrodniczego (1931). O zakresie działalności tych instytutów i wydziałów informuje ciąg dalszy.

Bibljoteka Narodowa i Uniwersytecka w okresie 10 letnim wzrosła czterokrotnie (przeszło 300.000 tomów) i została w roku 1930 przeniesiona do specjalnego gmachu im. Wolfsohna.

Zapisz się na członka L. O. P. P.!

ABRAHAM KOHANE (Przemyśl)

Metrykant i jego kłopoty

(Ze serji typów przemyskich)

Prowadzenie metryk u Żydów jest zajęciem bardzo intratnem. Kryzys nie podważył podstaw tego zawodu. Zydzi bowiem wciąż się stosują do nakazu „mnóżcie się", z czego prowadzącemu metryki należy się opłata za wpisanie noworodka do księgi. Wprawdzie przebiera miarkę i bierze trochę za dużo, ale uważa on, że im więcej, tem lepiej. I na to niema rady.

A opuścić ten padół płaczu też trzeba kiedyś. Wówczas metrykantowi też się należy opłata. A między urodzeniem a śmiercią jest również cały szereg czynności, jak wpisanie dziecka do szkoły, zaświadczenie ślubne itp., za co prowadzący metryki musi być wynagrodzony. Wprawdzie przyjmowanie pieniędzy, a w szczególności dużo pieniędzy jest także ciężką pracą, ale to, co Zydzi chcą obecnie wprowadzić w tej dziedzinie, przekracza już siły ludzkie. Zydzi nie chcą nadawać swym dzieciom imion żydowskich. Imię żydowskie jest brzydkie — pachnie cebulą, natomiast imię obce brzmi pięknie. Dlaczego więc nadać swemu dziecku imię Abe a nie Adolf, dlaczego Bajrech a nie Bronisław, Godel a nie Georg, Akiba a nie Kamil, Reuben a nie Roman? A córeczkom swoim zamiast Mirjam — Marysia, zamiast Debora — Duszka, zamiast Ita — Justyna itp. Zydzi nie są głupi. Widzą, że czekają ich świetne karjery w różnych krajach. Widoki te polepszyły się szczególnie ostatnio, kiedy „miłość" ku Zydom potęguje się coraz bardziej. Chcą więc być gotowi i usunąć wszelkie przeszkody.

Ale nasz metrykant nie chce o tem wiedzieć i wypowiedział wojnę swym braciom. A gdy przychodzi jakiś Zyd i chce nadać swemu synowi jakieś obce imię, nasz metrykant powiada: „Czekaj bracie — nie można. W jakim celu to ci jest potrzebne? Przypuszczacie może, że nie znam waszych tryków. Ja się na tem znam i nie dopuszczę do tego. Jestem urzędnikiem państwowym i muszę stać na straży interesów państwa. Musicie przedewszystkiem pozbyć się swych długich nosów, bo one to wzbudzają największą ku wam nienawiść". Ale cóż zrobić z narodem upartym, któremu nawet Mojżesz nie dał rady. I nasz metrykant (który jest nie byle kto, lecz doktor, a w dodatku badacz, wynalazca, pisarz, poeta i aktor) połapał się, że Żydom chodzi o karjerę. Wpadł więc nasz pan doktór na pomysł: wynalazł nowe zupełnie imiona, które mają jakiś związek z właściwemi imionami:

Gdy się zgłosił doń piekarz, który chciał wpisać swego syna, prowadzący metryki pytał:

— Jak mu będzie na imię?

— Mieczysław — odpowiada piekarz.

— Mieczysław? Jak to możliwe? Skąd Mieczysław w twojej rodzinie? Możliwe, że miałeś dziadka, któremu było na imię Terach, Nachor, Lawan Harami, ale nie Mieczysław.

— Ale słuchajno pan, panie doktorze! Na imię mu wprawdzie Mosze, ale żona moja chce koniecznie, by syn miał jakieś ludzkie, europejskie imię, a córka moja (maturzystka) zaproponowała imię Mieczysław. Jej to imię się bardzo podoba.

— Nie, bracie. Tak nie można. Ale posłuchaj mojej rady. Ja ostatnio tłumaczę imiona żydowskie na język łaciński i grecki. Jestem więc specjalistą w tej dziedzinie. Na „Mosze", który był oswobodzicielem, znalazłem odpowiedni „ekwiwalent", a mianowicie „Salvator".

— Pozostaje więc Salvator, a nie Mosze.

Zgłosił się młody doktor, by zapisać swoją córeczkę na imię Danusia.

— Dlaczego Danusia? — pyta się metrykant. A jakie jest jej imię żydowskie? Jakie imię nadał jej pan, kiedy został przywołany do Tory?

Młody doktor zdębiał. Wprawdzie został przywołany do Tory, ale dostał taką tremę i był tak zmieszany, że nie rozumiał, co wyjąkał bezzębny szames. Przy pomocy teścia, który wprawdzie był „postępowym", ale przed 60 laty chodził do chederu i dlatego znał się na tych sprawach, dowiedziano się, że dziecku na imię Debora.

— Debora — powiada metrykant — to świetnie. Mam doskonałą radę. Debora znaczy pszczoła, a pszczoła po grecku jest melita. Będzie jej więc na imię Melita, a nie Debora, jak przekupka pieczywa.

Doktor był niezmiernie uradowany i najserdeczniej podziękował w imieniu własnem i żony prowadzącemu metryki za piękne to imię, jakie wynalazł dla ich córeczki.

A nasz metrykant jest demokratą. Nie czyni różnicy między biednym i bogatym. Dla wszystkich wynajduje piękne imiona europejskie.

Ale metrykant nasz jest w wielkim kłopocie. Bo dotychczas nie zdołał jeszcze wszystkich imion żydowskich przetłumaczyć na język łaciński i grecki. Pracuje więc w pocie czoła. Bo Żydzi nie dają mu spokoju.

Oto otrzymał zapytanie z Paryża w sprawie świadectwa urodzin dla niejakiego Konrada Scheuera, wielkiego fabrykanta konfekcji. Chce się ożenić i zbiera konieczne dokumenty.

— Całemi nocami pracowałem — opowiada metrykant — aż wreszcie stwierdziłem, że ów jegomość nie nazywa się Konrad Scheuer, lecz Akiwa Schuster.

Prowadzenie metryk żydowskich jest istotnie specjalnym zawodem, ciężkim i przykrym. Bo nasi Zydzi mogą doprowadzić człowieka do szaleństwa.

Nasza droga

(Z okazji 15-letniego jubileuszu organizacji „Ceirej Mizrachi“ w Tarnowie)

Otrzymaliśmy ze sfer mizrachistycznych następujący artykuł:

Garstka młodych zapaleńców-mizrachistów założyła w roku 1920 organizację „Ceirej Mizrachi“ w Tarnowie, z której wyłoniły się później „Hechaluc“ i „Hapoel-Mizrachi“. Nie nęciła ich wówczas zapewne prosperity gospodarcza w Palestynie, ani nawet korzystne widoki na łatwe urządzenie się w kolektywnych osadach robotniczych w ojczyźnie. Bo, jeżeli droga realizacji ideału sjońskiego nie jest usłana różami, to po stokroć trudniejsze są zmagania religijnych sjonistów z pod znaku Mizrachi. Jako frakcja w organizacji sjonistycznej nigdy nie byliśmy — delikatnie mówiąc — zbyt życzliwie traktowani przez stojące u steru nawy kierownictwa. Mimo licznego udziału Mizrachi w pracy sjonistycznej, nie szczędzono naszej frakcji nawet pogardy i poniżenia ze strony miarodajnych czynników przy wykonaniu naszych żądań, a nawet nad mozolnie i „szczęśliwie“ niekiedy wywalczonemi na kongresach uchwałami o subwencjach na rzecz instytucyj Mizrachi, Egzekutywa z lekkiem sercem przechodziła do porządku dziennego. Pierwszą ofiarą oszczędności w budżecie sjonistycznym padały zawsze pozycje na rzecz naszych robotników, instytucyj wychowawczych etc.

Nasze organizacje młodzieży jednak w pełnej świadomości swej ciężkiej, a nieraz rozpaczliwej sytuacji, mimo macoszego traktowania ich w organizacji sjonistycznej, dumnie i godnie dzierżyły swój sztandar sjoński, albowiem ich zapał narodowy jest wypływem najszlachetniejszej i prawdziwie patrjotycznej miłości do narodu i ziemi Izraela, nie zaś skutkiem antysemityzmu i nienawiści świata nieżydowskiego, który nie w ostatnim rzędzie przyczynił się do wzmożenia pewnych szeregów organizacji sjonistycznej... Nasza młodzież na tradycji i źródłowo-żydowskiej nauce wychowana, żyje od dzieciństwa w swojej wizji duchowej w atmosferze Ziemi Obiecanej, która jak złota nić przetyka całą naszą starą literaturę (pisał o tem niegdyś p. Sokołów w „Haclamie“).

Z drugiej zaś strony musimy też przyznać (co brzmi wprawdzie paradoksalnie, ale jest niemniej faktem), że także do ogólnej masy ortodoksyjnej nie mieliśmy zbyt wiele szczęścia. Byliśmy przez nią (a przytem nie z czystego idealizmu wodziły rej Aguda oraz różne dwory cadykowskie) okrzyczani jako odszczepieńcy ortodoksji, skoro związaliśmy się w sprawie sjońskiej z żywiołami „postępowemi“. Niewiele pomogły nasze słuszne i logiczne perswazje, że właśnie dla zaskarbienia należnych ortodoksji w dziele odbudowy ojczyzny wpływów, powinna ortodoksja masowo wstąpić do organizacji sjonistycznej. Ortodoksja natomiast wciąż wskazywała na czyny i ogólne sprawowanie pewnych elementów w organizacji, które jakgdyby się starały zohydzić sjonizm w oczach żydostwa ortodoksyjnego i odpychać je od uczestnictwa w dziele sjońskiem.

A obecnie, gdy wobec dzisiejszej rzeczywistości żydowskiej w golusie z jednej, a w Palestynie z drugiej strony, przyciąganie skupiającego się w ortodoksji żydostwa do sjonizmu, byłoby rzeczą zarówno aktualną, jak i stosunkowo łatwą, spoczywają rządy organizacji sjonistycznej w rękach na marksyzmie wychowanej partji. Bez względu zatem na chwilowe ustosunkowanie się tej partji do aktualnych problemów sjonistycznych i ogólno-żydowskich, człowiekowi dzisiejszej doby zbyt znany jest negatywny stosunek marksyzmu do religji, na co Żydzi narodowo-religijni nie mogą zamykać oczu.

Po zaledwie dwuletniem sprawowaniu rządów lewica nie wzdrygnęła się przed niebezpiecznym krokiem wyeliminowania rewizjonistów z organizacji sjonistycznej, co wszak równa się wycięciu żywego mięsa ze zdrowego organizmu. Ludzie, którzy nigdy nie poddaliby się bezwzględnej dyscyplinie sjońsko-narodowej, gdyby uchwały, przez niesocjalistyczną Egzekutywę powzięte, nie dały się pogodzić z ich sumieniem marksystowskiem, ludzie ci, po odrzuceniu w plebiscycie zawartego układu, a następnie propozycji „okrągłego stołu“, odważyli się uśmiercić dla sjonizmu tak liczny i żywy odłam w organizacji. Czy postępowanie Egzekutywy wobec światowego związku stamsjonistów i lekceważące traktowanie Mizrachi nie jest dostatecznym dowodem, że gdyby wybory na przyszły kongres ponownie oddały rządy w ręce lewicy, to inne frakcje nie będą nawet tolerowane, a Egzekutywa wprowadzi istną dyktaturę, skądinąd, jako pierwsza w powojennej Europie, nam dobrze znaną? Wielkie sukcesy Egzekutywy na polu emigracji, finansów etc. nie powinny jej wcale oszałamiać, gdyż były one jedynie skutkiem stosunków przez czynniki zewnętrzne stworzonych. Nie jest chyba zasługą rolnika, jeśli obfite deszcze zrosiły jego pole...

Dzisieiszy jubileusz nakłada na nas obowiązek, abyśmy najzupełniej uświadomili sobie obecną sytuację sjonistyczno-organizacyjną, abyśmy dla dobra naszej Wielkiej Sprawy Narodowej ze zdwojoną energją walczyli o bezwzględny prymat narodowo-żydowski, a temsamem i tradycyjny w szeregach organizacji sjonistycznej.

Isz-Lawan

Komunalna Kasa Oszczędności

miasta Tarnowa

zawiadamia, że przyjmuje subskrypcję na

3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną

w godzinach od 8-mej do 13-tej

Termin subskrypcji upływa **10-go maja 1935 r.**

Kabaret i kawiarnia „SECESJA“

Tarnów, Krakowska 4 - Tel. 184

w niedzielę 21 kwietnia

otwarta

Od godziny 17-tej do 21-ej

FIVE O'CLOCK z występami artystów

W obliczu kongresu

Chcąc się wyznać w problematyce kongresu 19-go, najlepiej zapoznać się z kongresem 18-tym. To bowiem co pisze prasa o kongresie bieżąco, jest bladem odbiciem prawdziwego przebiegu obrad.

Dlatego chętnie rozczytujemy się w **„XVIII Zionisten-Kongress Jewish Agency 3 Council-Tagung Protoll 1933**, który wydała Fiba wiedeńska w r. 1934. Na 632 stronach oddane są obrady wedle stenogramów, co pozwala na wyrobienie sobie zdania objektywnego. Do wydawnictwa dodane są dwa zdjęcia Motzkina, który odszedł od nas, zostawiając nas samych na kongresie przyszłym. Z trudem sobie wyobrażam kongres bez niego, bowiem jego kierownictwo było błogosławieństwem kongresów. Bije to z każdej strony protokołu.

Mówią jedni, że kongres 18-ty pozostawał w tyle za poprzedniemi, dla rewizjonistów wogóle on nie istniał, gdy jednak się rozczytać w protokole kongresu, widzi się dopiero, jaki ogrom pracy i energji on zamknął, widzi się, czem się zajął, co było jego kłopotem, a nadewszystko odsłania się nam ów grom nędzy żydowskiej i bezmiar sprawiedliwości, jaki nagromadził się w świecie współczesnym. Odsłania to i protokół trzeciego zebrania Agencji.

Wydawnictwo samo wspaniałe, bibljoteki nasze winny je posiadać. Nie znam poprzednich protokołów, ale sądzę, że gdyby takie protokoły, jakie wydała Fiba — istniały z wszystkich kongresów, należałoby i można przystąpić do monograficznego opracowania dotychczasowych kongresów. Liczba 18 stanowi bowiem pewną całość, zwłaszcza u nas.

S. St.

Rzecz o Weizmanie

W Krakowie ukazała się dwuarkuszowa rzecz o Weizmanie w języku hebrajskim, pióra J. Kleinera. Oparta ona jest na źródłach i przedstawia Weizmana-polityka do chwili jego rezygnacji z prezydentury organizacji. Szkoda, że drukarz przeprowadził niedbałą korektę, autor bowiem zadał sobie trud opracowania broszury należycie. Język łatwy. Przeznaczona dla młodzieży może jej oddać usługi. Praca ta jest pozatem pozycją w hebrajskich wydawnictwach w Polsce, które nieledwie na palcach wyliczyć można. W przedmowie wskazałem, że monografji zupełnej o Weizmanie dotąd nie mamy. Istotnie nic nie wiemy o Weizmanie, człowieku wiedzy i jego ostatniej pokongresowej misji.

S. S.

„Cijonim baalej mikcoa“

W piątek 19 kwietnia br. o godz. 3 pop. odbędzie się w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3

REFERAT

tow. A. Hofstättera, gen. sekr. Egzekutywy

na temat: **„Rola rzemieślnika żydowskiego w odbudowie Palestyny“**

Goście mile widziani.



Kalendarzyk imprez org. sjonistycznej

w czasokresie świąt

Piątek 19 bm. godz. 3 popoł. Cijonim Baalej Mikcoa w lokalu org. sjon. referat tow. A. Hofstättera sekr. gen. egzekutywy n. t. „Rola rzemieślnika żydowskiego w odbudowie Palestyny“.

Sobota 20 bm. godz 2·30 popoł. zebranie młodzieży ogólno-sjonistycznej w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3 Referują tow. A. Hofstätter sekr. gen. egzekutywy, Dr Chomet prezes kom. lok. i Mgr. J. Bienenstock n. t. „Misja młodzieży ogólno-sjonistycznej“.

Sobota 20 bm. godz. 8·30 wiecz. zebranie ogólnych sjonistów w lokalu własnym. Referują Mgr. L. Salpeter prezes egzekutywy, A. Hofstätter sekr. gen. egzekutywy, Dr A. Chomet prezes kom. lok.

Poniedziałek 22 bm. zjazd galilu tarnowskiego org. A. H. H. Akiba w lokalu przy ul. Mościckiego 4 i szkoły barona Hirscha z udziałem członków sekretarjatu naczelnego.

Poniedziałek 22 bm. zjazd Chalucu Klal Cijoni zach. Małopolski i Śląska w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3. Uroczyste otwarcie o godz. 10-tej przedpoł.

Poniedziałek 22 bm. godz. 8 wiecz. uroczysta akademja połączona z wręczeniem dyplomów KKL urządzona przez org. Hanoar Hacijoni. Przemawiać będą tow.: Dr Goldberg przew. komisji KKL., Dr Chomet prezes kom. lok., Mgr. I. Steiger, kierownik ruchu światowego Hanoar Hacijoni i Mgr. J. Bienenstock.

Środa 24 bm. godz. 2·30 popoł. organizacyjne zebranie koła inteligencji sjonistycznej w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3. Referować będą tow. Dr Chomet i Dr Rein.

Czwartek 25 bm. tradycyjna VIII doroczna rewja organizacyjna Hanoar Hacijoni w dolinie św. Jerzego. Wymarsz o godz. 2·30 popoł.

Z ruchu spółdzielczego

Pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. Hermana Fluhra odbyło się w niedzielę 14 bm. 40-te doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Eskontowego, spółdzielni z ogr. odpow. w Tarnowie przy licznym udziale członków.

Prezes zarządu p. Józef Heuman wygłosił piękne przemówienie na temat sytuacji gospodarczej, w szczególności sytuacji spółdzielczości żydowskiej, poczem złożył sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1934. Bilans i rachunek strat i zysków za rok 1934 wyczerpująco zreferował członek zarządu p. dyr. Schinagel.

Z czystego zysku walne zgromadzenie przeznaczyło kwotę 1.200 zł. na cele kulturalno-społeczne, a kwotę 6.200 na fundusz zasobowy Towarzystwa.

W Synagodze Postępowej (Templum)

Zarząd Synagogi Postępowej (Templum) donosi, że we wszystkie dni świąt rozpocznie się modlitwa Szachris o godzinie 9 rano, wieczorna modlitwa (maariw) 17 bm. o godz. 7 wiecz., 18 bm. o godz. 7-mej wiecz. zaś 19 o godz. 7·30 wieczór.

We czwrtek dnia 18 bm. wygłosi rabin Dr M. Weismann kazanie o godz. 10, we czwartek 25 bm. rozpocznie się modlitwa za zmarłych (maskir), o godz. 10·30 rano. Modły odprawi p. Weinberg, chór pod batutą p. Weissa.

Błp. Aleksander Feldbaum

słuchacz praw
zmarł dnia 11 kwietnia br., przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbył się w Tarnowie, dnia 12 kwietnia br. o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu **Rodzice, brat i rodzina**

Zmarły od najmłodszych lat gorliwie zajmował się ruchem sportowym i czynnie współpracował w różnych związkach sportowych. Był referentem wychowania fizycznego Pow. Komendy Związku Strzeleckiego w Tarnowie.

Przedwczesna śmierć błp. Aleksandra Feldbauma wywołała w mieście wielkie wrażenie.

3% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna

Nowa 3% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna została skonstruowana w ten sposób, że momenty osobistego interesu subskrybenta grają w niej dużą rolę. Papier bowiem, który subskrybent otrzyma, przynosić będzie stały procent, a ponadto uprawniać będzie do udziału w losowaniach premij. Tabele losowań przedstawiają się zachęcająco, gdyż posiadacz 100-złotowej obligacji Pożyczki Inwestycyjnej ma 3 razy w roku możliwości wygrania większych premij, sięgających nawet pół miljona złotych.

W przeciwieństwie do obligacji Pożyczki Narodowej, które były imienne, a tem samem związane w rękach posiadacza, obligacje Pożyczki Inwestycyjnej będą wystawione na okazicieli i nie będą podlegały żadnym ograniczeniom w zastawie lub sprzedaży.

Wpłaty na Pożyczkę Inwestycyjną można uiszczać w wysokości 50 proc. subskrybowanej kwoty obligacjami Pożyczki Narodowej. Resztę zaś można też spłacać w 10 ratach miesięcznych.

Począwszy od 1 września 1945 pożyczka będzie trzykrotnie w ciągu roku umorzona drogą losowania, tj. wykupywania w pierwszych 30 latach po 120 zł za 100 zł, w następnych 5 latach po 125 zł, a w dalszych 5 latach po 130 zł.

Z powyższych pobieżnie tylko naszkicowanych warunków wynika, że interesy subskrybenta są zupełnie uwzględnione i zapewnione.

Termin subskrypcji kończy się z dniem 10 maja 1935.

Subskrypcje przyjmuje w Tarnowie Bank Gospodarstwa Krajowego (Krakowska 19), Komunalna Kasa Oszczędności (Wałowa 10), Powszechny Bank Związkowy (Wałowa 12), Spółdzielcze Towarzystwo Wzajemnego Kredytu (Wałowa 34) i i.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w święta Pesach odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem chóru synagogalnego pod batutą dyryg. p. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory w nowem opracowaniu muzycznem:

Środa 17 bm. początek o godz. 6.45 wiecz.: Haszkiwenu — Wajdaber Mojsze.

Czwartek 18 bm. początek o godz. 8.30 rano: Ezrat — Kedusza szachrit — B'zet Israel — Lo amut — En kamochu — Adoszem, Adoszem — Umip'nej Chataejnu. **Wieczorem** o godz. 7-mej: Emet Weemunah — Wajdaber Mosze — Ribono szel olam.

Piątek 19 bm. początek o godzinie 8.30 rano: Ezrat — Kedusza szachrit — Bezet Israel — Ahawti — En kamocha — Adoszem, Adoszem — Kedusza musaf (Naaricach).

Wtorek 23 bm. początek o godzinie 7 wiecz.: Haszkiwejnu — Wajdaber Mosze — Ribono szel olam.

Środa 24 bm. początek o godz. 8.30 rano: Ezrat — Mimkomecha — Becejt Israel — Min hamejcar — En kamocha — Adoszem, Adoszem — Umipnej chataenu. **Wieczorem** o godz. 7.50: Emet wemuna — Wajdaber Mosze — Sfira.

Czwartek 25 bm. o godz. 8 rano: Titbarech — Mimkomecha — Becejt Israel — Min hamejcar — En kamocha — Adoszem, Adoszem — Maskir — Kedusza musaf.

Konces. biuro rewizyjne dla księgowości i rachunkowości handlowej

Józefa Müllera

tłumacza sąd. i przys. rewizora księgowego

w Tarnowie, ul. Krasińskiego 5.

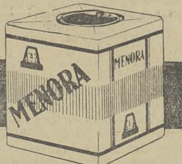
Organizacja księgowości w myśl ustawy.— Zakładanie, kontrola bilansów. — Sporządzenie sprawozdań rocznych dla Sądu rejestrowego względnie Ministertwa Przemysłu i Handlu.— Ekspertyzy w sprawach sądowych. — Porady podatkowe w związku z księgami.



A podczas Sederu....

.... smaczny posiłek nadaje uroczystości właściwy nastrój! Jakże zadowolona jest gospodyni, że użyła do potraw margaryny Menora!

Margaryna Menora ma tę zaletę, że nadaje się do wszelkich potraw: Jest ona „parwe". Ciasta i torty przyrządzone na Menorze mogą być podane po każdym posiłku.



MENORA
MARGARYNA

We środę dnia 24 bm. o godz, 2.30 popoł. odbędzie się w lokalu organizacji sjonistycznej pl. Kazimierza 3

pierwsze organizacyjne zebranie koła inteligencji sjonistycznej

Referować będą:
tow. Dr A. CHOMET i Dr REIN

KRONIKA

Od redakcji. Spowodu święta Pesach następny numer naszego pisma ukaże się dopiero dnia 3 maja br.

Bnej Sjon. Piątek 19 b. m. o godz. 3 popoł. pogadanka II grupy z historji sjonizmu.

Sobota 20 bm. o godz. 4·30 popoł wspólny referat z org. Hanoar Hacijoni i Akiba n. t. „Misja młodzieży ogólno-sjon.". Referują tow. A. Hofstätter, Dr Chomet, Mgr. J. Bienenstock.

Poniedziałek 22 bm. zjazd chalucu Haklal-Cijoni.

Sroda 24 bm. o godz. 4 30 popoł. plenarka z referatem n. t. „Tendencje rozwojowe gosp. żyd. w Palestynie".

Czwartek 25 bm. o godz. 3 popoł. pogadanka II grupy n. t. „Mandat palestyński".

Sobota 27 bm. o godz. 4·30 popoł. plenarka z referatem tow. Manówny nt. „Od palestynofilji do palestynocentryzmu".

Poniedziałek 29 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka II grupy n. t. Formy kolonizacyjne w Palestynie". godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Wynik A. C."

Wtorek 30 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „VI kongres sjon. w Bazylei" godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Mały kongres w Wiedniu w r. 1904".

Sroda 1 maja o godz. 9 wiecz. pogadanka ideologiczna III grupy.

Czwartek 2 maja o godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy z palestynografji, — godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n t. „Uniwersytet Hebrajski i jego znaczenie".

Baalej Melacha Datijim. We czwartek pierwszego dnia Pesach odbędzie się w lokalu Mizrachi przy ul. Lwowskiej 4 wykład n. t.: Szir-haszirim. Referuje tow. I. Kohn. Wykład będzie kontynuowany w piątek i sobotę. Początek o godz. 3 popoł. W niedzielę 21 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się walne zgromadzenie. Referować będą tow. prezes W. Götzler, Ch. Kurz, Gersten i inni.

Org. Celrej Mizrachi W niedzielę drugiego dnia chol-hamoed 21 b. m. odbędzie się uroczysta akademja, poświęcona jubileuszowi pietnastolecia istnienia organizacji. Akademja połączona będzie z uroczystem wręczeniem org. dyplomu K. K. L. W programie część wokalna i dramatyczna. Akademja odbędzie się w lokalu ruchu Tora w' Awoda przy ul. Tertila 1 o godz. 8 wieczorem.

Staraniem org. kobiet żyd. „Wizo" odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole „Safa Berura" odczyt Dra Silberpfeniga n. t. „Nowa Palestyna w obrazach".

„Hitachduth". We czwartek dnia 18 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu Gordonji ul. Folwarczna zebranie towarzyszy „Olim-Poalim" na którem referować będą tow. F. Grochowski prezes związku kooperatyw w Palestynie i tow. Mgr. Berman, generalny sekretarz Egzekutywy zach. Małopolski, n. t. „Alija zawodowa i przygotowanie do niej".

Herbatka towarzyska. W sobotę dnia 20 bm. o godz. 8·30 wieczór w lokalu czytelni im. A. D. Gordona, Goldhamera 5 herbatka towarzyska z tańcami. Pierwszorzędny Jazz, poczta i inne niespodzianki. Wstęp wolny.

Walne zgromadzenie partji Poale Sjon i Haowed odbędzie się 24 bm. o godz. 2 popoł.

Histadrut Hechaluc „Haowed" przy ul. Krakowskiej 37 urządza 18 i 19 kwietnia o godz. 3 popoł. referat n. t.: „Po referendum w Palestynie".

Sobota 20 b. m. o godz. 3 popoł. referat n. t.: „Narodowa albo prywatna kolonizacja" wygłosi tow. Grochowski członek Rady Gospodarczej w Palestynie, delegat Histadrut Haowdim w Palestynie.

Sroda 24 b. m. o godz. 2 popoł. walne zebranie członków partji Poalej-Sjon i Haowed.

Czwartek 25 b. m. o godz. 3 popoł. sprawozdanie z posiedzenia z centralnego związku „Haowed".

Sobota 27 b. m. wycieczka do Mościc. Czas wyjazdu zostanie specjalnym komunikatem podany.

W PRACOWNI KAPELUSZY MĘSKICH

N. Sterna, Tarnów, Targowa 1

nabyć można na sezon wiosenny i letni najmodniejsze kapelusze męskie w różnych gatunkach znanej marki „JAN BIESTER"

Przerabia się również stare kapelusze ku największemu zadowoleniu klientów

CENY BARDZO NISKIE

Wykaz Ż. F. N.

Za ugodowe załatwienie scysji z p. Ciechanowskim ofiarował p. Israelowicz 10·—.

Org. Haowejd dochód z imprezy 5·—, org. Wizo dochód z imprezy 25·—.

Slub: Götzler-Künstler zebrane przez tow. Kurza-Feszla 54·—, które przeznaczono na zakupno 4-ch drzewek.

Z okazji ślubu p. Heni Götzler ofiarowało grono nauczycielskie szkoły „Jabne" 1 drzewko.

Org. Hanoar Hacijoni na Dunam 50·45. **Sprostowanie** org Hanoar Hacijoni datek z imprezy zamiast 10·— ma być 15·—.

Hanoar Hacijoni: puszki kieszonkowe: Mirjam Seiden 0·93, Esia Leib 1·—, Giza Leib 0·54 Jaffa Celnik 0·92, Eliezer Sommer 1·35, Milek S. 1.87, Josefj Freiman 1.—, Jechiel Weller 0·53, Hesiek Engelberg 1·—, Lola Rosen 1·07, Regina Rosen 1·03, Josek Just 1·19, Henek Schwarz 0·50, Sonka R. 0·96, Mendel Rosenberg 0.50. Razem 14·30.

Znaczki: Pluga Hanoar Hacijoni 2·53, Lajka Klein 3·75, Mendel Rosenberg 4.70. Razem 10·98.

Hanoar Hacijoni: puszki kieszonkowe 14.39, Znaczki 10·98. Razem 25·37.

WP. Joachim Gärtner z okazji urodzin córeczki ofiarował 13·50 na 1 drzewko.

Imi: Juda Fisch 9·21, Fenichel 1·74, Lichtenberg 1·80.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie